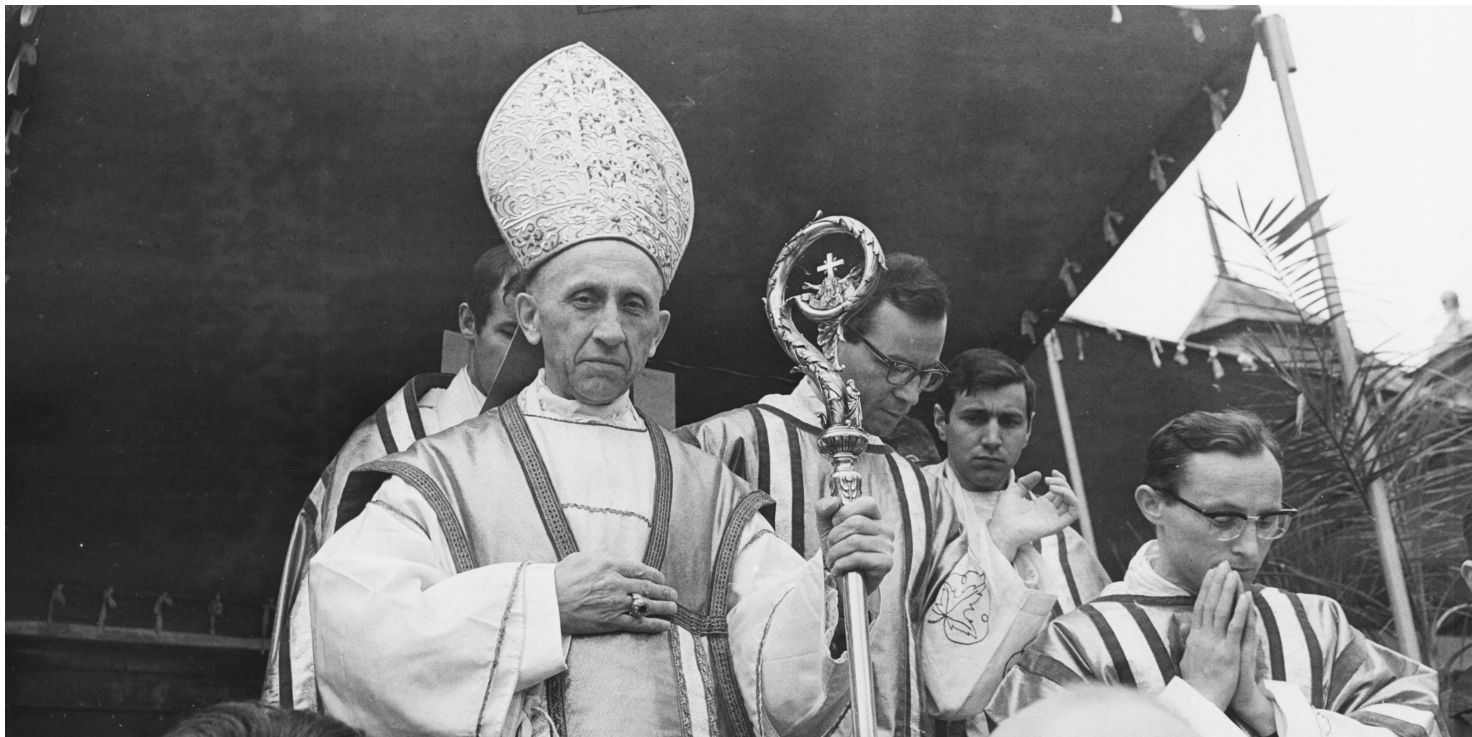


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kosciol/61860,Wladze-PRL-wobec-arcybiskupa-poznanskiiego-Antonie-go-Baraniaka-w-latach-1957-1977.html>



ARTYKUŁ

Władze PRL wobec arcybiskupa poznańskiego Antoniego Baraniaka w latach 1957-1977

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia (1970-1980) Od Gdańska do Gdańska

Autor: KONRAD BIAŁECKI 27.12.2019

W trakcie pełnienia posługi arcybiskupa poznańskiego, ks. Antoni Baraniak doświadczył zarówno oficjalnych nacisków i szykan ze strony władz jak również inwigilacji i licznych prób dezorganizacji jego pracy duszpasterskiej przez

Służbę Bezpieczeństwa.

Postać Antoniego Baraniaka, Wielkopolanina, salezjanina, sekretarza dwóch prymasów Polski, arcybiskupa poznańskiego, w ostatnich latach stała się, również dzięki publikacjom IPN, znana już nie tylko w Poznaniu, ale także w innych zakątkach naszego kraju. Okresem życia, który w szczególny sposób przyciąga uwagę czytelników, jest czas uwięzienia w owianym złą sławą areszcie śledczym przy ulicy Rakowieckiej w Warszawie. Jednak myliłby się ten, kto przypuszczałby, że przełom polityczny 1956 roku, oznaczający m.in. pewne złagodzenie dotychczasowej polityki władz komunistycznych wobec Kościoła spowodował definitywny koniec działań skierowanych przeciwko wieloletniemu sekretarzowi prymasa Stefana Wyszyńskiego. Dodatkowym czynnikiem wzmagającym zainteresowanie rządzących stał się fakt objęcia w 1957 roku przez Antoniego Baraniaka funkcji arcybiskupa metropolity poznańskiego.

Trzy rodzaje działań wobec arcybiskupa Baraniaka

Działania podejmowane przez różne organy władzy wobec abp. Antoniego Baraniaka w latach 1957–1977 można podzielić na trzy grupy. Do pierwszej należałoby zaliczyć oficjalne próby wpłynięcia na Arcybiskupa poprzez rozmowy i pisma kierowane do niego przez przedstawicieli władz państwowych, takich jak Urząd ds. Wyznań i jego lokalne przedstawicielstwo, do drugiej permanentną obserwację połączoną z analizą form działania i osobowości poznańskiego metropolity, natomiast do trzeciej inicjatywy różnych komórek SB mające na celu zdestabilizowanie jego posługi duszpasterskiej.

Inwigilacja odbywała się za pomocą doniesień co najmniej kilkunastu tajnych współpracowników, kontroli korespondencji, nagrywania wszystkich publicznych wystąpień Arcybiskupa

Jednym z fundamentów działań władz wobec abp. Antoniego Baraniaka była jego wszechstronna inwigilacja. Odbywała się ona za pomocą doniesień co najmniej kilkunastu tajnych współpracowników, kontroli korespondencji, nagrywania wszystkich publicznych wystąpień Arcybiskupa. Próbowano również, jak się wydaje nieskutecznie, zainstalować podsłuch w pałacu arcybiskupim.

Świadectwem tego, jak daleko sięgało zainteresowanie SB osobą Metropolity jest, znajdująca się obecnie w

zasobach Archiwum IPN w Poznaniu licząca 128 kart teczka o sygnaturze 0639/72. Jednym z najważniejszych dokumentów w niej zawartych jest kwestionariusz osobowy Arcybiskupa, w którym obok zdjęcia legitymacyjnego, znalazł się cały szereg informacji dotyczących Antoniego Baraniaka.



**Prymas Stefan Wyszyński i
Arcybiskup Karol Wojtyła na
wałach klasztoru na Jasnej Górze
w czasie uroczystości milenijnych
(AIPN)**



**Arcybiskup Antoni Baraniak w
otoczeniu księży w czasie mszy
na murach Jasnej Góry w
pierwszą rocznicę uroczystości
milenijnych (AIPN)**



Arcybiskup poznański Antoni Baraniak i prymas Stefan Wyszyński podczas uroczystości z okazji 400-lecia założenia Seminarium Duchownego w Braniewie (AIPN)

Oprócz bacznej obserwacji Arcybiskupa, funkcjonariusze SB planowali także podjęcie szeregu działań mających na celu skłócenie Metropolity z osobami z bliższego i dalszego otoczenia. Przykładem próby wykorzystania domniemanych napięć pomiędzy Antonim Baraniakiem a biskupem pomocniczym Franciszkiem Jedwabskim, powstałych na tle, jak błędnie przypuszczano, zawiedzionych nadziei Jedwabskiego na objęcie funkcji metropolity poznańskiego po śmierci abp. Walentego Dymka. Planowano działania mające przekonać Baraniaka o nielojalnej postawie Jedwabskiego a przy tym zasugerować jego sympatię dla władz. Usiłowania te zakończyły się pełnym fiaskiem, budząc irytację przedstawicieli poznańskiego Wydziału do Spraw Wyznań i Służby Bezpieczeństwa, nie mogących zrozumieć, dlaczego biskup Jedwabski nie buntuje się przeciwko przełożonemu.

funkcjonariusze SB planowali także podjęcie szeregu działań mających na celu skłócenie Metropolity z osobami z bliższego i dalszego otoczenia

Służba Bezpieczeństwa starała się też prowadzić działania dezintegracyjne w odniesieniu do relacji pomiędzy Arcybiskupem a Klubem Inteligencji Katolickiej w Poznaniu. W tym celu m.in. przygotowano i wysłano na jego adres anonim podpisany jedynie „Maria”, sugerując jednocześnie, że jego autorką jest osoba doskonale znająca uwarunkowania wewnątrzklubowe. W liście napisano m.in., jak to prezes Mieczysław Luziński wraz z nieomal całym Zarząd Klubu rozpowszechnia niepocholebne opinie o Arcybiskupie nazywając go dziwakiem i konserwatystą, ośmielił się nawet skrytykować Baraniaka w trakcie audyencji u prymasa Wyszyńskiego. Ponadto „Maria” zarzuciła we wspomnianym liście prezesowi Luzińskiemu dwulicowość i składanie relacji z działalności Klubu w WdsW w Poznaniu. Odpis owego listu nosi datę 15 I 1964 r., najprawdopodobniej też taka była data jego powstania. Nota bene podkreślanie rzekomej niechęci Luzińskiego miało też dodatkowo służyć dyskredytowaniu samego Prezesa Klubu. Uważano bowiem, że „nie ma on pozytywnego stosunku do idei socjalizmu i nie chce rozszerzać pozytywnej działalności klubu, która oznacza jednak afirmację obecnej rzeczywistości”.

„Zaaplikować Baraniakowi psychozę raka”

Niektóre pomysły oficerów SB szły w swej perfidii jeszcze dalej. Przykładem słowa wypowiedziane przez płk. Stanisława Morawskiego, dyrektora Departamentu IV, w trakcie narady, która odbyła się 30 września 1964 r. w gmachu MSW, a której zasadniczym tematem była ocena „dotychczasowego dorobku operacyjnego nad biskupami i kuriami oraz założeń i planów perspektywicznych w odniesieniu do poszczególnych osób”. Krytycznie oceniając dotychczasowy dorobek towarzyszy z Poznania, podsunął im szereg nowych pomysłów. Stwierdzając, że abp Baraniak jest przeczulony na punkcie własnych dolegliwości zaproponował co następuje: „W stosunku do Baraniaka ewentualnie podsunąć poprzez «Torano» innego lekarza, zaaplikować Baraniakowi psychozę raka i uświadomić go, że Etter [Tadeusz Etter, jeden z biskupów pomocniczych – przyp. K.B.] cieszy się z tego faktu i że już kaptuje sobie ludzi”. Na szczęście całej operacji nie udało się ostatecznie przeprowadzić.

Niniejszy tekst jedynie sygnalizuje niezwykle szeroko zakrojone działania władz wobec arcybiskupa Antoniego Baraniaka, który pozostawał pod obserwacją SB aż do swojej śmierci. We wspomnianej teczce nr 0639/72 informacje na temat choroby, śmierci i pogrzebu poznańskiego metropolity zajmują 34 strony.



Prymas ks. kard. Stefan Wyszyński w otoczeniu duchownych, ks. Baraniaka i ks. Cieślaka (AIPN)



Prymas Stefan Wyszyński podczas mszy w Archikatedrze Warszawskiej w dwudziątą rocznicę śmierci Prymasa Augusta Hłonda (AIPN)



Prymas Stefan Wyszyński podczas mszy w pierwszą rocznicę uroczystości milenijnych na Jasnej Górze w Częstochowie (AIPN)

COFNIJ SIĘ